ROZMAITOŚCI.

We Wtorek | Nro. 86. | 30. Lipca 1822.

Życie i śmierć Alego Baszy Janiny.

Ali Basza Janiny, (Terpendelini) nie dawnemi czasy od Turków złapany, urodził się w r. 1744 (według innych 1750) w Tepeleni, w Albanii; pochodzi ze znakomitego domu a nawet niepodległego machometańskiego pokolenia Toczydów. Ali, wnuk mianowanego przez W. Portę Beja, obdarzony nadzwyczayną mocą jeniuszu i przebiegłością, a ztąd żadném niebezpieczeństwem ani grożącą zgubą nieustraszony, wzniósł się z przepaści nieszczęść do xiążęcéy niepodległości. Oyciec iego wydarł był sąsiednim Baszóm wszystkie prawie ich posiadłości. Po iego śmierci matka, równie dumna, iak woiownicza Albanka, postawiła syna swoiego, 16to letniego Alego na czele swoich stronników. Ali został pobitym; lecz iego uroda, żywość i pozorna łagodność, wzruszyły Kurd Baszę do tego stopnia, iż po oycowskiém napomnieniu na wolność go puścił. Lecz wkrótce wziął się Ali znowu do broni i bawił się łupieztwem i rozboiami, aż nakoniec od Baszy Janiny poymanym został; żądali wprawdzie przełożeni naczelnicy Albańczyków iego stracenia, wszakże Basza go puścił na wolność, ponieważ chciał tych dumnych naczelników poskromić, wystawiaiąc ich na nieustanne rosprawy z tym smiałym awanturnikiem. Ztém wszystkiém Ali zaraz w piérwszém swoiém przedsięwzięciu był znowu tak nieszczęśliwym, iż w góry uciekać, i by z głodu nie zginął swoię szablę zastawić musiał. W tym stanie udał się do matki, która mu radziła aby w kobiecym ubiorze przyiął służbę w haremie. Udało mu się przebłagać ią i wyruszył na nowo na czele 600 towarzyszów szukaiąc łupu. Ale zostawszy zupełnie zwyciężonym, skrył się w zawalonym budynku, gdzie w posępnych zanurzony myślach, rzucił się na ziemię i dumaiąc nad smutnym losem, nie wiedząc co czyni, ziemię laską odgrzebywał. Tu, iak sam Jenerałowi francuzkiemu Vaudoncourt opowiadał, natrafił na coś twardego i znalazł skrzynię pełną złota. Za pomocą tego skarbu zebrał 2000 ludzi, na których czele pierwsze zwycięztwo odniósł i w tryumfie do Tepeleni powrócił. Odtąd nieodstępnie sprzyiało mu szczęście, lecz równie okrutny i bezbożny, iak Polikrates i Macbeth, doświadczył podobnego im losu.

W dzień swoiego powrotu zamordował brata, obwiniaiąc go o zdradę, matkę zaś pod pozorem, że zabitego otruła, zamknął do haremu, gdzie wkrótce potém z żalu i ze zgryzoty umarła. Odtąd zaczął Ali rabować w całym Epirze i w Macedonii, pogodził się iednak z Portą, będąc iéy pomocnym do zwyciężenia zbuntowanego Wezyra w Skutarii; za co dobra oycu iego wydarte odzyskał i niektóre także greckie miasta zdobył, zrabowawszy ie i mieszkańców wyrznąwszy. Później napadł na Selima Baszę w Delwino nienawistnego Porcie; kazał mu głowę uciąć i został iego następcą.

)(

Nareście Dywan do którego zawsze wielkie miał wpływy, mianował go Wielkorządcą Baszostwa Derwendyi, którego powinnością było przestrzegać bezpieczeństwa dróg publicznych. Lecz Aly, miasto czuwania nad publiczném bezpieczeństwem przedawał naybogatszym hersztóm rabusiów dyplomata W. Sułtana i tym sposobem nadawał im przywileie łupiezców. Handel ten, wraz z iego własnemi łupami wielkie przynosił mu skarby. Wprawdzie złożyła W. Porta Baszę Derwendyi i iego zastępcę, kazała nawet pierwszemu głowę uciąć, bogaty iednak Ali pozyskał na nowo łaskę nayprzednieyszych ministrów. Także i w woynie z Rossyią i Austryią (od r. 1787 — 1789) pomimo, iż z Xięciem Potemkinem taiemne utrzymywał listowanie, tak ważne W. Porcie na czele walecznych swoich Albańczyków poczynił przysługi, że przyszedł ieszcze do większych bogactw i władzy. W. Porta mianowała go Baszą Trikali w Tessalii. Wtedyto zdobył także miasto Janinę, pokazawszy fałszywy firman, poczém mu miasto i twierdzę oddano. Natenczas mieszkańców przymusił do podpisania prośby podaney Sułtanowi, aby Ali był w tém mieście Wielkorządcą. Prócz tego przymuśił ich do złożenia znaczney sumy pieniężney, którą w Dywanie kupił sobie przyzwolenie tey prośby. Wszedł potem w związek z Napoleonem, który mu inżynierów do zakładania twierdz przysłał; lecz, gdy Napoleon w Egypcie odciętym został, napadł r. 1798 na niegdyś weneckie pod ówczas zaś francuzkie miasta na brzegach Albanii. Parga tylko oprzeć się zdołała. Późniéy dokazał, że traktatem przymierza zawartego między Rossyią i Turcyią (w r. 1800) wszystkie miasta Weneckie na stałym lądzie (zatem i Parga) W. Porcie odstąpione zostały. To uczyniwszy rzucił się na walecznych Suliotów i podbił ich sobie po 3 letniéy walce. W. Porta wyniesła go na stopień naczelnego Wielkorządcy Romanii, na którym z naywiększą bezwstydnością trwał ciągle w przyiętym systemacie uciemiężania ludzkości.

Wtedyto na mieszkańcach Gardyki pomścił się krzywdy wyrządzoney przed 40 laty iego matce, kazawszy 739 potomków płci męzkiéy zmarłego już oney sprawcy pomordować.

Wreszcie wewnątrz swego kraiu czuwał ostro nad zachowaniem sprawiedliwości i porządku. Wszystko tam było bezpieczne i w pokoiu, pozakładał gościńce, rękodzielnie kwitnęły tak dalece, że podróżuiący Europeyczykowie z którymi Ali obcować lubił, sami wyznać musieli, że iest czynnym i światłym rządcą. Od r. 1807, gdy znowu wszedł w związki z Napoleonem, który do niego P. Poucquevile, iako ieneralnego konsula był wysłał, podległym był tylko na pozór W. Porcie. Jednak nie osiągnął w pokoiu Tylżyckim swoiego celu dostania Pargi i wysp Jońskich. Za to połączył się z Anglikami. Podówczas kazał ten dumny tyran w swoiéy gazecie ogłosić, iż Th. Maitland za iego wdaniem się dostał od W. Porty order rosnącego Xiężyca. Ali maiąc władzę swoię dosyć iuż umocowaną, kazał możnych Greków Anatolskich, którzy mu dotąd iako naczelnicy ważne świadczyli usługi, skrycie a poiedyńczo posprzątać, wykonywaczów zaś karał śmiercią, aby się zbrodnia iego nie wydała. Nareszcie (w r. 1820) postanowiła W. Porta położyć tamę bezprawiom zuchwałego Baszy. Izmail Basza Bey wyruszył na czele 5000 Turków i 10000 Albańczyków przeciw buntownikowi. Grecy otoczyli stanowiska Alego w górach, dosyć, że z wybranemi swoiemi, między którémi wiele wiernych mu naczelników znaydowało się, do zaopatrzoney we wszystko dostatecznie cytadelli Janiny cofnąć się musiał.

Z tegoto mieysca spalił Janinę. Basza Bey niemiał ciężkiéy artylerię, i zdawał się Porcie także podeyrzanym,

za to, iż Chrześcian na pomoo wezwał. Z tego powodu W. Porta poruczyła naczelne dowództwo Kavanosowi Oglu Rumli Basilemu. Ten oddalił naczelników z ich hufcami wśród strasznéy groźby i nakazał im wynagrodzić szkodę, którą iakiemuś Turkowi wyrządzili. Ci przewiduiąc powszechne Heteryi powstanie, przeszli znowu na stronę Alego i wyruszyli przeciw Turkom pod Janinę; Kavanos-Oglu niemógł nic z nimi wydołać, a waleczny Bebe Basza, następca iego, umarł nagle po zdobyciu Arty, któréy Weli, syn Alego, bronił. Dopiéro Churszid Achmet, Basza Morei wyruszył na czele 12000 ludzi pod Janinę, lecz waleczne Alego hufce odpierały mężnie każde natarcie, a naczelnicy wsparci przez Agrafów i Suliotów napadli oboz Turecki. W tymto czasie Heteryia całą Grecyię do powstania powołała. Turcy musieli się wszędzie zamykać do twierdz a Churszyd Achmet cofnął się w Sierpniu 1821 po wielkiéy stracie ze szczątkami swego woyska z Epiru do Macedonii i Bosnii. Grecy walczący w małych oddziałach oblegli Arton i Prevesę w zamiarze uwolnienia całego Epiru z rąk Tureckich. Obadwa synowie Alego, Weli i Muchtan Basza dostali się w r. 1820 przez zdobycie mieysc warownych w moc Turków i żyli w małéy Azyi na wygnaniu pod dozorem. Ale ponieważ za pomocą Greka za derwisza przebranego związek ze stroną oyca swoiego utrzymywali i na uzbroienie pieniędzy mu posełali, stracono ich w Sierpniu 1821.

Nakoniec w Lutym 1822 stary Aly straciwszy całe woysko i wszystkie szańce został zupełnie zwyciężonym. Z 50 ludzi zamknął się do wieży w zamku Janiny. Churszid Basza wezwał go do poddania się, a gdy tamten pogroził wysadzeniem wieży na powietrze, kazał mu Chursyd powiedzieć, że ią sam zapali, ieżli się dłużéy opierać będzie. Poddał się zatém i zaprowadzono go wraz z iego ludzmi na wysepkę koło Janiny, gdzie się z nim obchodzono z takiém uszanowaniem, iakiego godność iego wymagała. Ali czerpał z tąd nadzieię uratowania siebie. Atoli iego los był iuż w Konstantynopolu rozstrzygnięty. Wyrok W. Sułtana przybył z rozkazem niezwłocznego wykonania. Mechmed Basza, drugi Seraskier i zastępca w Morei musiał ten krwawy obowiązek przyiąć na siebie. Udał się do Alego, rozmawiał z nim czas nieiaki, i pośród rozmowy pchnął go puginałem w piersi, poczém niektórzy z iego ludzi weszli i głowę tyrana odcięli. Odesłano ią natychmiast do Stambułu, gdzie podług starego zwyczaiu wśród nawiększéy radości pospólstwa na bramie seraiu zatkniętą została. Tak skończył ieden z nayokrutnieyszych, lecz oraz nayprzebiegleyszych, naywalecznieyszych i nayczynnieyszych tyranów, swóy zawód, który krwią zmazał. Mnóstwo rysów iego barbarzyństwa srogości i przeniewierstwa znayduie się w wyszłym w Paryżu r. 1820 *Précis historique sur Ali Pascha*; on to kazał iedną Greczynkę, Eufrozynę, która nad iego synem Weliza wielką miała władzę, wraz z 15 kobietami w morze wrzucić. Jednak w *Quarterly review* (przegląd cwierćroczny) opisano go iako wielkiego i dobrego rządcę. W dzieiach Epiru przez Greka Perrhaebos w ięzyku nowogreckim opisanych, znayduią się wyszczególnione woyny Suliotów i Pargiotów z Alim. Już to żadnéy nie podpada wątpliwości, że ten szczęścia polubieniec posiadał nadzwyczayne dary natury, śmiałość iak naywiększą, wzrok iak naybystrzeyszy, niezwykłą znaiomość ludzi i ich stosunków, przytomność uwinność i stałość z powolnością, zastósowaną do czasu i okoliczności, a nawet w nayprzykrzeyszém położeniu, umiał ón wynaleść środki do pomocy i do wybiegu. Lecz równie znienawidzony, iak obawiany, był fałszywym i nieprzebłaganym; każdy środek prowadzący do celu, był u

niego prawnym. Niezgodą nieprzyiaciół wzbił się ten Jugurtha czasów naszych do lowéy potęgi, któréy brzemię naresz cie go samego przygnietło.

Rzeczy rozmaite.

Z Krakowa. — Od kilku dni panuią tu upały. Woda na Wisle tak ścieplała, że po zachodzie słońca mnóstwo kąpielników sprowadza.

Znowu na górze Bronisławy wykopuią kości, olbrzymiey wielkości nieznanego zwierzęcia. — Uczeni nasi podadzą zapewne wkrótce uwagi w téy mierze.

Roboty około zrównania i upięknienia wałów naprzeciwko ogrodu Krzyżanowskiego, dziwnie piękną zrobią odmianę wtéy części miasta. Maią bydź na zimę drzewami w cztery rzędy wysadzone, co utworzy nowe spacery, iedne z nayprzyiemnieyszych.

Z Niemiec. — W Hattersheim, między Frankfortem i Moguncyią, przez długą posuchę dał się czuć niedostatek wody, bo wszystkie studnie powysychały. Wezwano więc studniarza, aby rozpoznał ich głębią. Gdy spuścił się do iedney z tych studni, zawalił się zaraz na niego iey mur. Mieyscowy urzędnik czyli Szultheis, w mniemaniu, że każdy ratunek przysypanemu daremny iuż będzie, bo musi bydź zgruchotany, chciał pierwéy od Nassauskiego urzędu zasiągnąć rozkazu względem wydobycia rumowiska. Na przełożenie iednak plebana wzięto się zaraz do roboty. Po 52 godzinach nieprzerwanéy pracy, i gdy stracono iuż nadzieię wyratowania nieszczęśliwego, usłyszano nakoniec cichę stękanie. Jakież było zadziwienie wszystkich, gdy po wyrzuceniu rumowiska i po podniesieniu wielkiego kamienia, ktory oparł się o ściany i wstrzymał obaliny, postrzeżono go żywego i nieskaleczonego. Wystawić sobie można, iż z przestrachu i przez pozbawienie przez dwa dni żywności, nader był osłabiony. Jednak przyszedł zwolna do sił i nie poniosł na zdrowiu żadnego uszczerbku. — Podobnyż przypadek zdarzył się w Midżelburgu, że 72letni człowiek około wieży pracuiący spadł z wysokości 67 stop bez naymnieyszego skaleczenia.

Z Berlina. — Dnia 18. Czerwca w rocznicę bitwy pod Belle-Alliance odkryto z rozkazu Monarchy wystawione tu kolosalne posągi Jenerałów Scharnhorst i Bülow, na nowym placu Królewskim, po lewéy i prawéy stronie nowego odwachu między zbroiownią i Uniwersytetem, a dnia 20. b m. odprawiła się wielka parada woyskowa na pamiątkę rzeczonéy bitwy. Monarcha w towarzystwie W. Xiażęcia Następcy Weymarskiego obiechał konno szeregi woyska, a potém stanąwszy z orszakiem swoim naprzeciw wspomnionych posągów, kazał przeciągnąć pułkom.

Z Paryża. — W Angiers postrzeżono d. 4. t. m. na powietrzu kulę ognistą, która z wielkim trzaskiem pękła i spadały potem z powietrza kamienie. Jeden z nich ważący 15 funtów obalił kobietę polewaiącą w ogrodzie rośliny.

Wczoray dana tu była na 2gim teatrze Francuzkim nowa sztuka: Machabeusze, Pierwsze trzy akty dobrze były przeięte, czwarty się nie podobał ale, piąty zaspokóił widzów. Autorem iey iest Alex. Guirault.

Do zbioru Pamiętników o rewolucyi Francuzkiéy przybędą wkrótce drukuiące się Pani Compan, pierwszéy damy Krolowéy Maryi Antoniny, zawieraiące ciekawe wiadomości o poiedynczych rodzinach.

Przybyły tu żelazny parowy angielski statek stoi pod mostem Królewskim i iest od wielu oglądany. Budowa iego różni się od zwyczaynych.

Tarcza zegaru na wieży ratusznéy iest tu co wieczór oświecana, tak, iż w nocy widzieć można wskazaną godzinę.

Z Londynu. — Przepyszne sprzęty zamku Wanstead należącego do P. Wellesley krewnego Xcia Wellington, są teraz na zaspokoienie iego długów sprzedawane. P. Wellesléy ożenił się przed 5 laty z naybogatszą dziedziczką w trzech Królestwach, która przyniosła mu 1 1/2 mil'. Fs. (60 mill. Złp.) maiątku. Skłonność do gry postawiła go w 4 latach w takim stanie, iż dla uniknienia ścigania wierzycielow musiał za granicę wyiechać. Zyie teraz z dochodu swéy małżonki, która go odstąpić nie chce, a ten wynosi do 7000 Fs. rocznie. Sprzedarz zaczeła się d. 13. b. m. i trwać będzie 32 dni. Katalog sprzętow na 3 oddziały podzielony, zawiera 360 stronic in 4to, oprócz win, których iest znaczna ilość w dobrym gatunku. Zamek ten był świątynią zbytku i mody, i z przepychem Królewskim uporządkowany. Dla wielkiego świata Londyńskiego i cudzoziemców bywał raz w tygodniu do widzenia otwierany. Teraz ogląda rodzina Królewska, Xięstwo Duńscy i cały wykwintny świat wystawione na sprzedaż rzeczy i Wanstead wystawia raczéy ziazd uroczystości, niżeli licytacyią. Wartość sprzętów, obrazow, i t. d. tak iest iednak wielką, iż sądzą, że po ich sprzedaży P. Wellesley będzie mógł do Anglii powrócić bez obawy powędrowania do więzienia iak dłużnik.

Kosztowny brylant, który Król dał do osadzenia iednemu z tuteyszych jubilerów i który iak dodaią, przeznaczony był dla narzeczonéy Króla, miano ukraść.

Na giełdzie tuteyszéy więcéy teraz zachodzi czynności obcemi papierami niż towarami. Obligacyie różnych kraiów przechodzą z rąk do rąk i spadaią lub podnoszą się, w miarę barometru politycznego.

Z Sztokholmu. — Dway Hrabiowie Otranto, synowie znanego Xcia Otranto (Fouché) przybyli tu w podróży swoiey do Petersburga.

Ostatni pożar w Norrköping obrócił 448 domów w pyrzynę i przeszło 3000 ludzi maiątku pozbawił. Król wysłał tam zaraz na zaiutrz z 10,000 tal. urzędnika dla zaradzenia w téy chwili naypierwszym potrzebom. — Z wschodniey Gotlandyi piszą, że spalił się wielki las w Holmarden.

Redakcia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.